

OD MORANDO DO ZAMOYSKIEGO
POCZET GOSPODARZY ZAMOŚCIA
(Cz. I)

Realizatorzy kanclerskich planów

W Akcie lokacyjnym Jan Zamoyskiego dla Zamościa czytamy: „(...) *Aby zaś miasto to tym łatwiej osadzić się i do stanu rozkwitu przywiedzione być mogło, obiecuję jego mieszkańcom naznaczyć zaraz od początku na wójta albo osadźcę roztropnego, zapobiegliwego, mającego duże doświadczenie w sprawach miejskich i kupieckich (...)*”. Jan Zamoyski pragnął stworzyć z Zamościa ważny ośrodek rzemiosła i handlu, w związku z tym ważna była nominacja sprawnego i doświadczonego w sprawach handlowych „*wójta lub osadźcy*”. Do tej funkcji Jan Zamoyski przeznaczył **Wojciecha Wnuka**, rajcę miasta Sandomierza, który w opinii Kanclerza spełniał wyżej wymienione warunki. Oficjalnie Wojciech Wnuk objął obowiązki wójta 28 marca 1583 roku, a już od 28 kwietnia 1581 roku prowadził akcję werbunkową wśród potencjalnych osadników, jako główny organizator życia miejskiego. W okresie lokacji miasta wójt w odróżnieniu od burmistrza, był urzędnikiem dziedzicznym, stojącym na czele miasta. Był on lennikiem pana miasta, zobowiązanym m.in. do konnej służby wojskowej. Wójt miał także liczne dochodowe przywileje (m.in. 1/6 czynszów, 1/3 kar sądowych, prawo posiadania jatek i zasiadania w ławie miejskiej).

Wójtowi Wnukowi pomagał w organizacji miasta, późniejszy podwójci, **Jan Syxt**, (zwany Syxtusem), pochodzący ze znanej lwowskiej rodziny mieszczkańskiej. Był on jednym z pierwszych przybyszów do Zamościa. Tutaj też organizował działalność zamojskiej ławy sądowej i uruchamiał wymiar sprawiedliwości. Jako były ławnik sądowy lwowski miał w tym względzie odpowiednie doświadczenie. Władze miejskie w Zamościu rozpoczęły działalność nominalnie w 1583 roku. Zakres ich kompetencji w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Zamościa wzorowano na Lwowie. W 1601 roku Jan Zamoyski wyznaczył obowiązki urzędnikom miejskim i określił ich kompetencje potrzebne do sprawowania władzy. Głównym organem administracyjnym, ale także i sądowniczym, była Rada Miejska. W skład Rady w Zamościu wchodziło 4 rajców urzędujących, wybieranych na drodze elekcji. Każdy z nich kolejno po miesiącu pełnił urząd burmistrza. Ponadto w skład Rady wchodziło 4 tzw. rajców starych. Kierunki działalności Rady, normowane ogólnie w dokumentach i przywilejach lokacyjnych, koncentrowały się wokół funkcjonowania życia gospodarczego, przestrzegania porządku i prawa w mieście, stanu dróg i ulic oraz ochrony przed pożarami. Osobą, która w decydujący sposób wpłynęła na kształt i plan nowego miasta stał się główny architekt, Włoch **Bernardo Morando** (ok. 1540-1600/1601). Realizujący nie tylko zamysł i

plan Jana Zamoyskiego w odniesieniu do budowy miasta, ale również skutecznie zarządzając całym powstającym organizmem miejskim. Morando cieszył się dużym uznaniem mieszczan zamojskich. Wyrazem tego było pełnienie przez niego funkcji rajcy miejskiego i burmistrza w latach 1591-1593. Jako wyraz zaufania, doceniając fachowość i skuteczność w realizacji planów właściciela miasta, Jan Zamoyski wyznaczył mu najwyższą w swoim otoczeniu pensję w wysokości 500 złotych rocznie (dla porównania wół rzeźny kosztował w owym czasie 6-7 zł, a koń rycerski 20-22 zł). Morando czerpał też zyski jako przedsiębiorca budowlany, m.in. za wzniesienie Bramy Lubelskiej otrzymał ok. 3000 złotych. Był właścicielem kilku nieruchomości w mieście: dwóch kamienic w Ryнку Wielkim i domu zajezdnego dla kupców, zwanego „Giełdą” (w pobliżu Bramy Lwowskiej). Budynek ten był własnością rodziny B. Morando do 1603 roku - w jego miejscu obecnie wznosi się kościół franciszkanów. Budynek „Giełdy” sprzedał syn Bernarda Morando, Mikołaj Morando, niejakiemu Lambertowi Fambemelowi, mieszczaninowi zamojskiemu, za sumę „*pułósma sta monety i liczby polskiej, każdy złoty licząc po groszy 30*”, czyli za 750 złotych. Inny z potomków Bernarda Morando, **Gabriel Morando** (1581-1644), dr prawa, absolwent Akademii Zamojskiej i Uniwersytetu w Padwie, częściowo idąc w ślady ojca, pełnił funkcję wójta zamojskiego, ale zasłynął przede wszystkim jako sędzia i profesor matematyki Akademii Zamojskiej, a później jako doradca hierarchów kościelnych w Krakowie.

Nie znamy nazwisk bezpośrednich kontynuatorów dzieła Bernarda Morando na stanowisku burmistrza miasta. Funkcje burmistrza z zasady powierzano zamożniejszym mieszkańcom miasta. Tak było w przypadku kolejnych burmistrzów Zamościa w XVII stuleciu. Zamożnym patrycjuszem zamojskim był np. burmistrz od ok. 1630 do 1638 r., **Jan Paprocki** (zm. 1669 r.), aptekarz, właściciel kamienicy (Rynek Wielki 8) i trzech folwarków w okolicach Zamościa. Prowadził on rozległe interesy m.in. w Preszowie na terenie Górnych Węgier (obecnie na Słowacji).



fot.1 Kamienica morandowska, fot. A. Klimek, ok. 1950 r.
(Muzeum Zamojskie w Zamościu, repr. H. Szkutnik)

Również aptekarzem zamojskim był **Wojciech Grabowicz** (zm. 1650 r.), burmistrz miasta w latach 1638-1639, właściciel kamienicy w Rynku Wielkim wraz z bogatym wyposażeniem ruchomym. Jego aptekę odziedziczył po nim syn Jan, a następnie wnuk Franciszek Grabowicz (zm. 1713 r.), profesor i dwukrotny rektor Akademii Zamojskiej, doktor teologii i filozofii oraz sekretarz królewski.

Do początków lat trzydziestych XVII wieku trwała rozbudowa Zamościa, rozpoczęta ok. 1585 roku. W owym czasie został w pełni wykonany cały zakres prac budowlanych zaplanowanych i zapoczątkowanych przez fundatora Jana Zamoyskiego i jego architekta Bernarda Morando. Prace te ulegały także rozszerzeniu ze względu na zmieniające się potrzeby nowego miasta i cele stawiane organizowanemu miastu. Zdecydowane postępowanie następcy fundatora Tomasza Zamoyskiego, doprowadziło do powstania murowanej zabudowy Rynku Wielkiego i głównych ulic miasta. W realizacji tych założeń, jak też w realizowaniu inwestycji gospodarczych aktywnie uczestniczyli m.in. wzmiankowany w 1646 roku jako burmistrz **Krzysztof Stanikowski**, wespół z ówczesnymi rajcami miejskimi: Szymonem Piechowiczem, Janem Getnerem, Janem Zawadzkim i tzw. starym rajcą Wojciechem Rutkowskim, wcześniej pełniącym także funkcję wójta zamojskiego.

Ciągłość przedsięwzięć budowlanych w Zamościu przerywana była, co jakiś czas pożarami. Dwa najgroźniejsze z nich miały miejsce 6 VI 1627 i w 1633 roku. Wraz z przebudową i rozbudową miasta, rozwojem handlu i rzemiosła, rozwijały się szybko przedmieścia Zamościa. Z czasem stały się one konkurencją dla miasta „w murze”. Konflikty mieszkańców miasta z mieszkańcami przedmieść zaostrzyły się w latach pięćdziesiątych XVII wieku. Spowodowane to było także zniszczeniami przedmieść w 1648 i 1656 roku, kiedy Zamość znalazł się dwukrotnie w niebezpieczeństwie ze strony wroga zewnętrznego, Kozaków i Szwedów. Miasto w obrębie murów przepełnione było wówczas uciekinierami z przedmieść, co m.in. potęgowało zagrożenie pożarowe. Tego zagrożenia ponownie nie uniknięto. Pożar z 19 IV 1658 i 8-9 VI 1672 roku strawił znaczną część miasta w obrębie murów. Szczególnie ten z 1658 roku „powstały w domu pana [Wilhelma] Lędzy, gdzie odbywało się zakończenie poboru akcyzy, czyli podatku od żywności i napojów alkoholowych”, strawił jak zanotował to wówczas Bazyli Rudomicz: „(...) wszystkie budynki około Rynku Wodnego (34 posesje), kamienicę dziekana [Akademii Zamojskiej – Jakuba Skwarskiego] i wszystkie mieszkania księży, kościół [kolegiatę] od strony dzwonnicy, stajnię zamkową, cekhauz”. **Bazyli Rudomicz** (ok. 1624-1672), profesor i sześciokrotny rektor Akademii Zamojskiej, prawnik, lekarz i kronikarz, autor znakomitego prywatnego diariusza

pt. „*Ephemeris seu diarium privatum*”, pisanego przez ostatnie 16 lat swojego życia, przez blisko 10 lat swojego życia sprawował różne urzędy miejskie. Był rajcą, wójtem i asesorem Trybunału Zamojskiego oraz w latach 1659-1662 burmistrzem Zamościa. Zasłynął dla Zamościa spisana w języku łacińskim powyższą osobistą relacją, stanowiącą znakomitą panoramę życia kraju i miasta w 2. poł. XVII wieku. Rudomicz w swoim dziele wspomina m.in. także swoich poprzedników i następców na urządzie burmistrza Zamościa. Był to np. **Maciej Bielenkowicz (Bielankowicz)**, rajca i burmistrz zamojski ok. 1666 roku, którego to postać notowana jest w związku z oskarżeniami o próbę otrucia męża, wytoczonymi pod adresem jego żony Katarzyny. Jednak burmistrz skargi na żonę nie złożył i sąd zamojski nie rozpatrywał oskarżeń. Z Katarzyną Bielenkowiczową wiąże się i inny fakt, zanotowany przez Rudomicza, odnoszący się do osoby **Wawrzyńca Krzczkiewicza (Krzczkiewicza)**, burmistrza zamojskiego w latach 1660-1666. W diariuszu Rudomicza pod rokiem 1660 czytamy: *„Z dnia na dzień mnożą się zbrodnie, albowiem dzisiejszej nocy został zupełnie spalony folwark z całym spichlerzem na przedmieściu, należący do pana burmistrza [Wawrzyńca] Krzczkiewicza i do Kaplińskiego, który jest podejrzany o podpalenie. Ja zaś przypuszczam, że uczyniła to zbrodnicza kobieta zwolniona z aresztu razem z wójciną Katarzyną Bielenkowiczową (...), albo czy nie mogła to być żona zmarłego niedawno stróża nocnego, który najpierw został pobity przez niejakiego Robaka, a następnie na skutek niefortunnego oskarżenia przez Jerzego Gordana został schwytany przez sługę miejskiego z rozkazu burmistrza i po kilku dniach zmarł?”*. Bazyli Rudomicz wspomina także swojego wieloletniego przyjaciela, patrycjusza zamojskiego, wielokrotnego burmistrza Zamościa w latach 1663-1672, z pochodzenia Szkota, **Jakuba Wentona**. W momencie wyboru na burmistrza Bazylego Rudomicza, J. Wenton był jednym spośród 7 kandydatów na rajców miejskich. Ostatecznie Jakub Wenton, obok Jana Parpockiego, Krzysztofa Balejowicza zasiadł w Radzie Miejskiej. Wenton zajmował się w Zamościu pośrednictwem finansowym, prowadził także rozległe interesy m.in. w Krośnie i Jarosławiu. Rudomicz był także autorem okolicznościowego utworu pt. *„Conterfectum Sacramenti matrimonialis”*, napisanego specjalnie na ślub Jakuba Wentona i Anny Sklarewiczówny i wydanego drukiem w Zamościu w 1662 roku. Inną ze znanych ówczesnych postaci zamojskich był **Jan Wilczek**, wielokrotny rajca i ławnik zamojski, w latach 1650-1672 wybierany burmistrzem Zamościa, od 1665 roku także oskarżyciel publiczny w magistracie oraz zamojski poborca podatkowy. Poza tymi funkcjami prowadził on handel winem. Jan Wilczek znany jest jednak przede wszystkim jako właściciel kamienicy w Rynku Wielkim (Ormiańska 30 - obecnie siedziba Muzeum Zamojskiego). Dzięki inwestycji Jana Wilczka w latach 1672-1676 kamienica została

przebudowana na wzór lwowski i uzyskała wczesnobarokowy kształt. Kolejną z postaci magistratu zamojskiego, o której wspomina Bazyli Rudomicz w swoich zapisach, jest **Adam Zegarth** (Zegart), rajca zamojski w latach 1662-1672 i burmistrz (1663 r.). Zasłynął on przede wszystkim sprawą wzięcia w obronę w Zamościu żołnierzy porucznika Faltina Graffa, którzy zostali oszukani przez rajcę zamojskiego Wojciecha Waśniewskiego (Waśniowskiego). Wystosował on – jak notuje Rudomicz – „*niegodziwy donos*” na żołnierzy do ordynata Jana II Zamoyskiego. Adam Zegarth zdemaskował oszusta i ordynat zamojski nakazał, aby magistrat zwrócił żołnierzom na ręce porucznika Graffa „*37 złp i ozdobne naszyjniki (...) dla 3 koni*”, przejęte bezprawnie przez Waśniewskiego.



foto2. Kamienica wilczkowska, fot. H. Poddębski, ok. 1920 r. (Muzeum Zamojskie w Zamościu, repr. H. Szkutnik)

W 2 połowie XVII wieku w Zamościu znajdowały się 253 domy, w tym 63 kamienice. Liczba mieszkańców (w tym garnizonu wojskowego) z wyłączeniem przedmieść, wynosiła blisko 3000 osób. Zbliżała się znacznie do liczby mieszkańców przewidywanej pierwotnym planem założyciela Jana Zamoyskiego.

Dr Jacek Feduszka

Tekst ten stanowi pierwszą część cyklu poświęconego burmistrzom miasta Zamościa. Ukazał się w Tygodniku Zamojskim Nr 9 (1629), 2-8 III 2011 s. 21 pt. „Namiestnicy kanclerza”.